

Część trzecia

NASZE ZDROWIE – NASTĘPSTWO KARMICZNE?

PYTANIE: Czy mogą istnieć choroby pochodzenia niekarmicznego?

ODPOWIEDŹ: Pytanie to może wydawać się zbędne dla tego, kto wie dobrze, na czym polega karma. Karma, tak jak to już podkreśliłem na początku tej książki, jest zastosowaniem prawa przyczynowości w życiu człowieka. To prawo przyczynowości, tak samo jak prawo karmiczne, jest niezmiennie i nieuniknione. Stąd też każdy fakt, jakikolwiek by on był, jest następstwem innych faktów, a zatem każda choroba jest karmiczna.

Człowiek, pomimo postępu swojej inteligencji, jeszcze zbyt często wykazuje się wąską wizją rzeczywistości. Zadowala się on wyszukiwaniem bezpośrednich przyczyn sytuacji, które przeżywa.

Idąc dalej, analizując zdarzenia i ludzi jako całość, zauważamy przecież, że istnieją głębsze przyczyny, poprzedzające przyczyny dostrzegalne. Na przykład kiedy choroba opanowuje nasze ciało, zadowolamy się stwierdzeniem, że pojawiają się jej oznaki, cierpienie oraz symptomy choroby, ponieważ taki czy inny narząd źle funkcjonuje. W istocie nawet jeśli czynności narządu, o którym mowa, są zredukowane i zaburzone, to prawdziwe przyczyny organicznego osłabienia są jeszcze głębsze. Na ogół stan taki ma związek z innymi narządami, które oddziałują w negatywny sposób na aktualnie chory narząd. Jeżeli poszuka się jeszcze dalej, to można stwierdzić, że za różnymi przyczynami materialnymi znajdują się przyczyny psychiczne, mentalne, duchowe, wibracyjne. Tym, co zostało zaburzone, jest stan wibracyjny duszy, którego nierównowaga jest przyczyną osłabień i niewydolności na planie materialnym.

PYTANIE: Czy można rozpoznać, czy określona choroba, upośledzenie, kalectwo powstały na skutek przyczyn mających miejsce w poprzednich żywotach?

ODPOWIEDŹ: Problemy zdrowotne często pochodzą ze sposobu życia, który obecnie prowadzimy. Wydaje się to oczywiste, kiedy jesteśmy świadomi naszej egzystencji i kiedy obserwujemy nasze zachowania oraz myśli.

Kiedy ktoś pije dużo wina lub innego alkoholu i choruje z tego powodu na marskość wątroby, jako pierwotną przyczynę tego stanu można zawsze przedstawić zachowanie sięgające wstecz pięć lub dziesięć żywotów. Jednakże bez wątpienia istnieje ściśle określona przyczyna: kiedy osoba ta zaczęła pić, miała wybór: albo to czynić, albo nie.

Pomimo swoich problemów mogła ona podjąć decyzję co do kierunku drogi życiowej: rozpocząć psychoterapię, poszukać pomocy i wsparcia ze strony przyjaciół, uprawiać sport lub inny rodzaj aktywności rekreacyjnej albo też pogrążyć się w nałogu. Człowiek zawsze ma wybór. Posiada on wyjątkową zdolność wolnej woli, co dobrze udowadnia fakt, że karma nie może być z góry ustanowionym przeznaczeniem, zgubnym losem, czymś, czemu musi się całkowicie poddać. W następnej książce zobaczymy, że wolna wola i świadomość wzrastają w miarę jak dusza dokonuje postępu.

Przyczyny najczęstsze, które powinniśmy wziąć pod uwagę poprzez zwykłą obserwację naszego otoczenia, są przyczynami istnie-

jącymi w obrębie naszego obecnego życia. Oczywiście to, że występują przyczyny wcześniejsze, jest faktem pewnym, ponieważ nasze życie teraźniejsze jest wypadkową naszych żywotów poprzednich. Przyczyna, którą można znaleźć w życiu obecnym, jest siłą rzeczy związana z przyczyną mającą miejsce w życiu poprzednim. Nigdy nie może ona być w sprzeczności z przyczynami powstałymi w czasie przeszłych inkarnacji. Jednakże ostatecznie nie ma to aż tak dużego znaczenia. Zawsze można znaleźć przyczynę przyczyny, zawsze można doszukać się przyczyny pierwotnej. Postępując w ten sposób, można dojść do grzechu pierworodnego.

Ustalenie faktu, czy dana osoba była bankierem, czy też rolnikiem, z pewnością nie jest tym, co jest istotne, co warto obserwować w całym ciągu reinkarnacyjnym. O wiele ważniejsze wydaje się być skoncentrowanie na życiu teraźniejszym i zbadanie, czy osoba ta odczuwa równowagę wewnętrzną, czy żyje w pokoju i harmonii, bez względu na jej związki miłosne, bez względu na jej zawód. Rozwiązanie najbardziej fundamentalnej dla nas kwestii, jaką jest lepsze zrozumienie samych siebie oraz możliwości poprawy własnych błędów, tkwi w analizie przyczyn, które wywołaliśmy w tym życiu. Analiza ta pozwoli nam lepiej uświadomić sobie nieumiarkowanie oraz dysharmonię naszego zachowania i dzięki temu pozbyć się tego karmicznego fatalizmu.

Obserwacja naszej obecnej sytuacji, błędów naszego osądu i postawy w odniesieniu do praw kosmicznych jest jeszcze bardziej istotna aniżeli poszukiwanie różnych przyczyn w naszych przeszłych żywotach. Ta introspekcja połączona z naszą wolą harmonizacji życia pozwoli nam uniknąć stanu ciągłej sprzeczności z naturalnymi prawami. Za każdym razem, kiedy sprzeciwiamy się tym naturalnym prawom, w nieszczęsny dla nas sposób jesteśmy konfrontowani ze wstrząsem powrotnym, reakcjami, tym prawem kompensacji (mię-

dzy innymi), które sprawia, że kiedy popadamy w zbytnią skrajność w jednym kierunku, przechodzimy następnie w skrajność w kierunku przeciwnym. Dopóki będziemy tkwić w jednym i tym samym miejscu, dopóki nie będziemy starać się wznieść poziom naszej świadomości, będziemy jedynie poddawać się okolicznościom życia. Jesteśmy niewolnikami naszej karmy, ponieważ nie jesteśmy w stanie nad niczym panować.

PYTANIE: Mówił Pan przed chwilą o skłonności człowieka do usprawiedliwiania tego, co go spotyka, poprzez szukanie przyczyn swoich nieszczęść w żywotach poprzednich. Istnieje w nas głęboka potrzeba poznania przyczyn zachodzących w świecie zjawisk i zdarzeń. Już sama wiedza o nich bardzo nas uspokaja, nawet jeśli ostatecznie nie będziemy jej wykorzystywać w praktyce.

ODPOWIEDŹ: Pragnienie poznania przyczyn zdarzeń ma kapitalne znaczenie dla życia. Człowiek chce zrozumieć to, co mu się przydarza, nie z jakiegoś powodu natury moralnej, lecz ponieważ stara się rozwiązać problemy, zapanować nad zjawiskami w jak największym stopniu. Na tym polega cała jego szlachetność, cała jego wartość. Człowiek, świadomie lub podświadomie, wie, że prawo przyczynowości działa nieustannie. Wie on, że w rzeczywistości istnieją przyczyny dla wszystkich zdarzeń, nawet jeśli chwilami nie chce ich uznać, nawet jeśli stwarza pozory, że w nie nie wierzy albo że zjawiska i zdarzenia, według jego osądu, powstają bez przyczyny.

Na przykład ignorowanie wiedzy dotyczącej przyczyn sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się, jest dla nas szczególnie stresujące i wstrząsające. Podobnie dziecko, które jest karane bez powodu, doznaje traumatycznego uczucia – oszołomienia. Natomiast kiedy wie, dlaczego jest karane, ma możliwość poprawienia swojego zachowania, żeby następnym razem nie ściągnąć na siebie kary. Nawet jeśli nie przyjmie ono tej taktyki, to sam fakt poznania przyczyny swojej kary przedstawia coś konkretnego, solidnego lub też inaczej twardy grunt. Z drugiej zaś strony, jeśli w jego życiu zdarzenia mają miejsce bez przyczyny, jego równowaga wewnętrzna jest całkowicie zaburzona. Myśli ono sobie wówczas: „Jeżeli zrobię to, narażam się na skarcenie, jeżeli zrobię tamto, to także narażam się na skarcenie”. W ten oto sposób nad jego głową zawisa swego rodzaju miecz Damoklesa. Jego uderzenie może nastąpić w każdej chwili, a dziecko samo nie wie kiedy ani jak.

Narażanie się na przeżywanie ciężkich doświadczeń bez możliwości stawienia im czoła słuszenie stanowi jeden z największych lęków człowieka. Jest on wówczas zupełnie zdezorientowany, znajduje się w stanie całkowitej niepewności, jak gdyby w próżni. Wszystko jest wtedy możliwe, albowiem nie ma już dla niego żadnego prawa.

A jeśli człowiek odnosi wrażenie, że żadne prawo już nie istnieje, oznacza to, że jemu samemu całkowicie brakuje spójności, że nie jest już on sobą i że Bóg jest nieobecny. Prawo jest drogą prowadzącą do Boga. Prawa kosmiczne pochodzą od Boga. Są one manifestacjami Boga w naszym wszechświecie. Reprezentują one to, co dla człowieka jest dostrzegalne i co znajduje się tuż przed Bogiem. Poprzez nie i dzięki nim możemy osiągnąć cząstkę boskości.

Jeżeli człowiek nagle zaczyna myśleć, że żadne prawa już nie obowiązują, staje w obliczu anarchii i chaosu, a w chaosie życie dla człowieka jest już niemożliwe. Jest on wówczas skazany na całkowitą destrukcję. Życie samo w sobie jest zorganizowane w doskonały sposób. Jest ono misternie budowane, podlega ewolucji, dokonuje postępu. Jeżeli nieoczekiwanie wkrada się i zapanowuje w nim chaos, zostaje ono zniszczone w zarodku, unicestwione w swojej najgłębszej istocie.

PYTANIE: Co się tyczy przyczyn mających swoje źródło w naszej karmie, to chciałbym zwrócić uwagę na następujący fakt: okoliczności naszego życia nie są zdeterminowane wyłącznie przez nasze myśli oraz czyny, lecz w grę wchodzi również wpływy zewnętrzne, mające czasami bardzo duże znaczenie. W związku z tym nie powinniśmy ponosić odpowiedzialności za całość naszej karmy, ponieważ te zewnętrzne wpływy wymykają się naszej władzy.

ODPOWIEDŹ: Poruszona w tym pytaniu kwestia jest bardzo interesująca. Ogólnie rzecz ujmując, można rozróżnić trzy serie przyczyn rządzących naszą karmą:

- Niektóre przyczyny wynikają bezpośrednio z naszego obecnego życia, z naszej teraźniejszej inkarnacji. Są one wywołane naszymi czynami, myślami, zachowaniem.

- Niektóre przyczyny są związane z zachowaniami, czynami i myślami, które mogliśmy mieć w przeszłych inkarnacjach i które odzwierciedlają się w naszym obecnym życiu.
- Niektóre przyczyny faktycznie są wywołane wpływami zewnętrznymi w stosunku do jednostki. Te wpływy zewnętrzne powstają na skutek interferencji jednych dusz z innymi duszami, innymi istotami, innymi ciałami (wszystko jedno, czy będą to ciała astralne, czy też ziemskie). Jednak po dokładniejszym przeanalizowaniu zagadnienia można zdać sobie sprawę z tego, że te wpływy pochodzące z zewnątrz są zawsze ściśle związane ze stanem duszy jednostki oraz jej ewolucją.

Bez względu na to, jakie będą przyczyny zewnętrzne, które oddziałują na człowieka – przyczyny astrologiczne albo przyczyny wywołane działalnością innych istot – następstwa, które z nich dla niego wynikną, zawsze będą zależeć od sposobu, w jaki jego dusza pokieruje tymi wpływami zewnętrznymi.

Wyobraźmy sobie przypadek dwóch ludzi znajdujących się pod tym samym wpływem planetarnym (wpływ astrologiczny ciał astralnych, planet naszego Układu Słonecznego). Nie będą oni reagować w ten sam sposób. Jeden z nich odbierze ten wpływ bez trudności, drugi natomiast nie będzie mógł go znieść albo będzie z tego powodu bardzo wytrącony z równowagi. Podobnie jest w przypadku wpływów pochodzących nie od planet, lecz od innych dusz, ich czynów, myśli, słów oraz form astralnych, które emitują. Nawet jeśli czynniki zewnętrzne odgrywają pewną rolę, to przeznaczenie i przyszła karma duszy będą zdeterminowane przede wszystkim przez jej ewolucję, jej zdolności kierowania i panowania nad różnymi wpływami.

PYTANIE: Co myśleć o ludziach, którzy rodzą się upośledzeni fizycznie lub mentalnie, którzy przychodzą na świat z bagażem ciężkiej karmy? Z jakim rodzajem przyczyn mamy do czynienia w tych bolesnych przypadkach?

ODPOWIEDŹ: Kiedy człowiek rodzi się z jakimś kalectwem, ułomnością albo niemocą cielesną lub psychiczną, oczywiście nie można tego przypisywać przyczynom związanym z życiem obecnym, ponieważ życie to tak naprawdę jeszcze się nie zaczęło. Nawet świadomość tego człowieka nie jest jeszcze aktywna. W tym przypadku bez wątpienia będzie można odnaleźć przyczyny mające swoje źródło w stanie wibracyjnym duszy przed narodzinami, w żywotach poprzednich.

Niemniej jednak nie należy sobie wyobrażać, że jeśli dusza inkarnuje się w upośledzonym ciele, to będzie to koniecznie oznaczać, że ma ona coś do odpokutowania. Kiedy doświadczony alpinista stara się wspiąć na Mount Everest, to może on, pomimo całej swojej wiedzy i umiejętności, pośliznąć się i zabić. Zdarzają się wypadki. Jeżeli dusza wystawia się na konfrontację albo jest konfrontowana ze szczególnie silnymi wpływami, jeżeli jest zmuszona do zmagania się z tymi wpływami albo też jeżeli z własnej, nieprzymuszonej woli zdecyduje się na podjęcie szczególnie ciężkiej walki, aby wywrzeć wpływ na ludzkość dla polepszenia jej bytu, to bierze ona na siebie bardzo duże ryzyko. Jest wówczas możliwe, przynajmniej w odniesieniu do jej inkarnacji, że chybi ona celu. W przyszłości dusza ta najprawdopodobniej będzie się źle inkarnować.

PYTANIE: W tym przypadku osiągnie ona przeciwnieństwo swojego celu, ponieważ inkarnując się w tak ułomnym ciele, nie będzie w stanie podjąć się wielkich zadań. Istnieje tutaj paradoks.

ODPOWIEDŹ: Dusza poniekąd przeceniła swoje siły. Świadczy to o tym, że nie jest ona jeszcze wystarczająco rozwinięta, wystarczająco silna. Czasami nawet zdarza się, że podjęta przez duszę misja życiowa nie zostaje wypełniona. Nie biorąc już pod uwagę świata ludzkiego, przyjrzyjmy się zwyczajnie gatunkom zwierzęcym w trakcie ewolucji. Usiłowanie przetrwania zakończyło się dla niektórych z nich niepowodzeniem: w istocie nie były one w stanie przystosować się do otaczającego środowiska oraz zapanować nad nim. Gatunki te ostatecznie wyginęły. Inne natomiast, dzięki zaadaptowaniu się i zapanowaniu nad środowiskiem, przeżyły i rozwinęły się. Zaznaczmy przy okazji, że również zwierzęta posiadają tę cechę przystosowywania się i panowania nad środowiskiem.

Czasami zdarzają się błędy. Dusza, tak samo jak wszystko, co żyje we wszechświecie, podejmuje i przechodzi próby, które nie rzadko są brzemiennie w ciężkie konsekwencje. Ponosi ona wówczas porażkę na planie materialnym i może inkarnować się w niepełnosprawnym, pozbawionym sił witalnych ciele. W takim przypadku dochodzi do zaburzenia stanu harmonii. Chciała ona dokonać zbyt dużo i przez to się osłabiła. W życiu bardzo często mamy do czynienia z poszukiwaniem sposobu budowania, optymalizacji, jednak nie za każdym razem udaje się go znaleźć.

PYTANIE: Jak przebiega proces doprowadzający duszę, która przeceniła swoje siły, do inkarnowania się w upośledzonym ciele? Jak to się odbywa konkretnie?

ODPOWIEDŹ: Być może w poprzednim życiu dusza podjęła się wykonania zadania przekraczającego jej zdolności. Człowiek, w którym się wówczas inkarnowała, mógł doznawać traumatycznych lęków, przeżywać bardzo ciężkie doświadczenia albo umrzeć w okropnych cierpieniach, na przykład podczas tortur. Dusza dośłownie doświadcza wstrząsu, jej spokój jest całkowicie zaburzony, a wewnątrz głęboko zranione. Zostaje ona w najwyższym stopniu wytracona ze stanu równowagi, być może tylko na jakiś czas, jednakże piętno tego przeżycia odciska się w niej bardzo mocno. Stąd też przez kilka żywotów może być całkowicie niezdolna do tego, aby kochać życie. Podąży ona zatem raczej w kierunku ciała śmierci aniżeli ciała życia, ponieważ inkarnowanie się w kalekę ciała jest inkarnowaniem się w śmierć.

Dusza ta, przeżywszy śmierć, smutek, niepokój, ciężki stres, inkarnuje się w ciele ułomnym, ponieważ jest przyzwyczajona do negatywnych wibracji. Na mocy prawa powinowactwa jest ona przyciągana przez ten rodzaj wibracji. Dzieje się tak nie dlatego, iż uważa ona, że ten stan wibracyjny był dla niej korzystny, wprost przeciwnie, okropnie cierpiała z tego powodu, lecz poprzez zwykłe przyzwyczajenie, ponieważ zna ona dobrze ten stan wibracyjny.

Pozwolę sobie zrobić w tym miejscu krótką dygresję. Otóż to prawo powinowactwa, przyciągania, czasami nazywane jest prawem

miłości. Osobiście wolę używać pojęcia powinowactwo, ponieważ prawdziwa miłość jest miłością harmonijną, miłością, której charakter nadaje świadomość. Natomiast miłość, która została opisana w powyższym przykładzie, jest miłością astralną, ślepą, czysto materialną. Ten rodzaj miłości może się łatwo przeobrazić w nienawiść. Miłość i nienawiść na ziemi pochodzą z miłości astralnej; ten typ miłości może przyciągnąć podobną miłość lub, jeśli przemienia się ona w nienawiść, odepchnąć z taką samą siłą, z jaką poprzednio przyciągała.

Ażeby inkarnować się w zdrowym ciele, dusza nie powinna mieć żadnych zaburzeń stanu równowagi, musi być dostatecznie silna. W ciele upośledzonym może przebywać życzliwa dusza, która nie jest dla nikogo szkodliwa, lecz z powodu przeszłych zranień i urazów oraz braku energii witalnej nie była w stanie skutecznie inkarnować się w ciele.

PYTANIE: Dlaczego tak się dzieje?

ODPOWIEDŹ: Kiedy dusze starają się inkarnować, dochodzi do pewnego rodzaju walki w celu znalezienia najzdrowszych, najbardziej zdalnych do życia ciał. Proces ten jest podobny do poszukiwania pożywienia przez zwierzęta: to najsilniejsze z nich wrywają dla siebie najładniejsze części i je spożywają. Słabe natomiast będą mogły tylko pozbierać jakieś resztki. Dusza, kiedy się inkarnuje, znajduje się właśnie w takiej sytuacji.

Oczywiście im bardziej dusza jest rozwinięta, tym w większym stopniu będzie mogła korzystać z poszerzonej świadomości i wielkiej znajomości rzeczy: uniknie ona w ten sposób niebezpieczeń-

stwa popadnięcia w stan niespójności, słabości, zaburzenia równowagi oraz ukierunkowania się na inkarnację w ciele upośledzonym, chyba że dobrowolnie dokonała takiego wyboru w określonym celu.

PYTANIE: A jak można by wytłumaczyć śmierć dzieci w młodym wieku? Czy przyczyną tego jest swoista kara nałożona na rodziców przez duszę, która się inkarnuje?

ODPOWIEDŹ: Niekoniecznie. Przed wcieleniem się dusza zna, w ogólnych zarysach, warunki swojego przyszłego życia. Wie ona zatem, w jakim typie rodziny przeżyje początek swojego istnienia.

Niemniej jednak, ze względu na ciągle panujące prawo wolnej woli, zachowanie rodziców i zdarzenia, które z niego wynikną, nie są jej znane z góry. Jest zatem możliwe, że dusza będzie rozczarowana, ponieważ środowisko, do którego przybywa, w rzeczywistości nie odpowiada jej oczekiwaniu. Decyduje się ona wówczas na odejście. Do nagłej śmierci dochodzi wkrótce po wypadku lub jakiejś dziecięcej chorobie. W przykładzie tym nieoczekiwane zachowanie rodziców jest bezpośrednio odpowiedzialne za decyzję duszy o odejściu.

W innych przypadkach dusza sama, poprzez swoją niedoskonałość, popełnia błąd w osądzie. Po prostu myli się ona co do wyboru rodziny. Tego samego rodzaju przyczyn można doszukać się, kiedy ma miejsce poronienie. Dla większości narodzin istnieje zgodność pomiędzy duszą, która się inkarnuje, a rodzicami, którzy ją przyjmują. Jednakże w niektórych sytuacjach może przytrafić się błąd, zła

orientacja duszy. W takich okolicznościach pożądane dla rodziców, a w szczególności dla matki, jest, aby dusza ta nie inkarnowała się.

Chęć obrony życia płodu za wszelką cenę, wbrew wszystkiemu, nawet wówczas, kiedy w grę wchodzi życie matki lub jej zdrowie, jest absurdalna, a nawet zbrodnicza. Tym, co ma istotne znaczenie podczas ciąży, jest przede wszystkim stan mentalny, harmonijne i odpowiedzialne zachowanie przyszłej matki. Nie zapominajmy o tym, że płód, żyjąc w symbiozie z matką, jest bardzo wrażliwy na to, co myśli, odczuwa i przeżywa matka. Sam fakt wystąpienia ciąży nie daje nam pewności co do tego, że dusza usiłująca się inkarnować znajduje się w dobrych warunkach. Bardzo ważne w pierwszych miesiącach ciąży jest stwierdzenie, czy nowa istota, która narodzi się, będzie żyć w harmonii z rodziną i matką, którzy ją przyjmują, czy dziecko to, innymi słowy, jest pożądane czy też nie.

Człowiek ponosi odpowiedzialność, kiedy podejmuje decyzję o dokonaniu tego czy innego czynu w swoim życiu. Natomiast zwierzę, nie posiadając świadomości, podlega zasadom życia swojej grupy i jest zdane wyłącznie na znoszenie swojego przeznaczenia. W przeszłości człowiek nie miał tak rozwiniętej świadomości jak teraz. Nie troszczył się on o kontrolowanie prokreacji. W dobie obecnej świadomość umożliwia człowiekowi wykształcenie zdolności podejmowania decyzji oraz odpowiedzialność w czynach, których codziennie dokonuje, a w szczególności w tym, który polega na dawaniu życia.

Oczywiście kiedy chodzi o wybór warunków sprzyjających przysię przysię istoty ludzkiej na ziemię, na pierwszym planie powinny znaleźć się środki antykoncepcyjne, a dopiero w ostateczności należy stosować zabieg przerywania ciąży. Jednakże w trudnych przypadkach jest rzeczą normalną, że matka sama podejmuje decyzję o zachowaniu lub nie kształtującego się płodu.

PYTANIE: Niektórzy zwolennicy teorii reinkarnacji niekoniecznie przypisują przyczyny naszych chorób negatywnym czynom lub myślom, które stworzyliśmy w tym życiu lub też w żywotach poprzednich. Według nich nasze choroby, zaburzenia, problemy zdrowotne są czasami zwykłymi przypadkami. Czy podziela Pan tę opinię?

ODPOWIEDŹ: Ten punkt widzenia nie wydaje mi się bardzo spójny. Osoby te utrzymują, że w przypadku chorób człowiek był poddany okolicznościom, nie wywołując ich przyczyn, a zatem bez interwencji karmy. Sądzę, że dochodzą one do takiej konkluzji, ponieważ biorą pod uwagę tylko jedną formę karmy: karmę moralną. Przychodzi im zatem na myśl, że choroby, zdarzenia mogą mieć miejsce w życiu bez związku z karmą. Ponieważ według nich przyczyna karmiczna nie istnieje, nie wiedzą one, w jaki sposób interpretować ten stan rzeczy. Zadowolają się stwierdzeniem: „Ta osoba miała nogę złamaną, odciętą... To jest wypadek. Ten, kto spowodował ten wypadek, będzie musiał zapłacić za jego następstwa. Tamta osoba cierpi z powodu wrzodu żołądka: jest to skutek agresji pochodzącej z jej otoczenia!”.

Nie podzielam tej opinii. Prawo przyczynowości obowiązuje bezustannie. Z tego też względu wszystkie zdarzenia życia ludzkiego są karmiczne. Większość z nich powstaje na skutek działania prawa akcji – reakcji pomiędzy ewolucją duszy i prawami moralnymi. Ten aspekt prawa karmicznego stanowi część karmy, którą nazywałbym karmą moralną lub wertykalną.

Niemniej jednak istnieje inny aspekt karmy, który tym razem określiłbym jako „karma horyzontalna”, i która jest związana z działaniem duszy w odniesieniu do praw natury, w odniesieniu do otaczającego świata. Dusza, stosownie do poziomu swojej ewolucji, w mniejszym lub większym stopniu zdobywa panowanie nad środowiskiem. Dlatego też jeśli nie ma ona wystarczająco dużo siły, dostatecznego panowania, nie zdoła przeniknąć do ciała fizycznego, które umożliwiłoby jej rozwój, i nie będzie mogła być odpowiednio poprowadzona w kierunku rzeczy, ludzi i zdarzeń, które pozwoliłyby jej uniknąć kłopotów.

Dusza jest jeszcze niedoskonała. Nawet jeśli nie wyrządza ona zła, jej niekompetencja, jej niedostatecznie rozwinięta świadomość staną jej na przeszkodzie w odnalezieniu drogi szczęścia i radości. Człowiek równie dobrze może ulegać wypadkom oraz doznawać negatywnych okoliczności, nie popełniwszy przestępstwa wobec innych. Nie działał on przeciwko bliźniemu, lecz można powiedzieć, że działał przeciwko samemu sobie, ponieważ na skutek zbyt niskiego stopnia świadomości oraz braku postępu w ewolucji nie był w stanie właściwie kontrolować swojego życia.

Nie mając prawdziwego kontaktu z siłami kosmicznymi, człowiek nie może być prowadzony tak, jak należy: na przykład wykonana on nieszczęśliwy ruch, który spowoduje wypadek. Przyczyna jest zatem bardzo wyraźna i związana z jego karmą. Negatywna sytuacja, którą przeżywa, jest pewnego rodzaju wstrząsem powrotnym. Jednakże ten wstrząs powrotny nie powstaje na skutek konfrontacji pomiędzy moralnością a wierzeniami człowieka, lecz pomiędzy prawami kosmicznymi a stanem niedoskonałości jego duszy. Jest to horyzontalny wstrząs powrotny.

Dusza, nie osiągnąwszy dostatecznego zrozumienia, wystarczającego panowania nad prawami kosmicznymi, nie była w stanie, z powodu swojego braku postępu w rozwoju i zbyt niskiego poziomu świadomości, uniknąć nieszczęśliwej drogi, która doprowadziła ją do wypadku.

PYTANIE: Można by więc z tego wywnioskować, że to niedoskonałość naszej duszy, jej słabość, o ile mogę się tak wyrazić, ukierunkowuje nas na niebezpieczne sytuacje, dramatyczne okoliczności. Czy jest tak w rzeczywistości?

ODPOWIEDŹ: Tak jak to już wcześniej zaznaczyłem, dusza może doznawać ciężkich doświadczeń wskutek swojej niedoskonałości. Nie jest ona wystarczająco rozwinięta, ażeby działać w świecie materialnym bez napotykania trudności. Ponadto dusza życliwa, a zatem dusza, która nie ma złych zamiarów względem bliźniego, może również cierpieć i przeżywać nieszczęścia, ponieważ jej stan równowagi jest po prostu zakłócony przez wewnętrzne konflikty wywołane destrukcyjną moralnością.

Za każdym razem, kiedy dochodzi do wypadku, jesteśmy skłonni mówić, że został on spowodowany winą karmiczną. Należy dobrze zrozumieć, że te winy karmiczne są związane z konfliktami. Jeżeli żaden antagonizm nie zaistniał w samej duszy, w jej sferze mentalnej, żadna negatywna reperkusja nie miałaby miejsca na planie materialnym. To właśnie z tego powodu u ludzi, którzy postępują w sposób przypominający zachowanie zwierząt, nie pojawia się

konflikt wewnętrzny. Niektórzy popełniają destrukcyjne czyny, lecz robią to bez zadawania sobie pytań, trochę tak jak zuchwałe zwierzęta. Ten typ osób będzie miał o wiele mniej wstrząsów powrotnych aniżeli inni ludzie, dużo mniej okrutni, lecz którzy padają ofiarą wewnętrznych konfliktów.

Jednostka, która stawia sobie pytania i nie znajduje na nie odpowiedzi, doznaje osłabienia, siłą rzeczy popadając w stan mentalnej niespójności. Bez określonej postawy, bez ściśle sprecyzowanej filozofii, bez dostatecznie silnych wierzeń będzie ona bezustannie wahać się, wątpić i będzie z tego powodu cierpieć. Tłumaczy to fakt, że w naszej epoce jest tylu ludzi nieszczęśliwych i cierpiących, podczas gdy medycyna i nauka pozwalają na o wiele lepszą jakość życia niż w przeszłości. Ludzie cierpią, ponieważ nie mają już w sobie silnych i trwałych wierzeń ani też żadnej spójnej filozofii życia.

Człowiekowi potrzebna jest, na poziomie psychicznym, a zatem także na poziomie jego duszy, spójność mentalna. To właśnie dzięki niej dusza może zdobyć siłę i utrzymać ją od momentu, w którym zaistnieje w niej spójna struktura. Jeżeli osoba ma sprzeczne wierzenia albo jeżeli już w nic nie wierzy, nie jest ona w stanie odnaleźć się w swoim otoczeniu, nie wie, co jest dla niej prawdziwe, a co fałszywe, jest całkowicie zdestabilizowana, a jej dusza znajduje się w stanie anarchii.

Znacząca liczba zachorowań na raka w naszej epoce jest związana z tym mentalnym stanem anarchii, w którym pogrążonych jest dużo współcześnie żyjących ludzi. Nie mają już oni w sobie odpowiednich wierzeń. Ostatecznie dla kogoś, komu zależy na zdrowiu, lepiej byłoby przejawiać dobre fanatyczne wierzenie. Od tej chwili osoba ta staje się bardzo dynamiczna, jej dusza nabiera siły, zdrowie powraca do niej oraz mają miejsce cuda. Jeżeli poja-

wiają się konflikty wewnętrzne, vitalność zmniejsza się, a zdrowie podupada.

Niemniej jednak nie należy także sobie wyobrażać, że utrzymując fanatyczne idee, będziemy mogli znaleźć rozwiązanie dla wszystkich karmicznych przeszkód, jakiekolwiek by one były. Oczywiście ludzkość doprowadzi pewnego dnia do sytuacji, w której zniknie większa część kłopotów zdrowotnych, lecz problemy związane z konfliktami z innymi duszami, lub też z prawami kosmicznymi, pozostaną.

Kiedy ktoś zachowuje się w sposób fanatyczny, będzie siłą rzeczy przeszkadzał innym. Człowiek ten będzie się cieszył dobrym zdrowiem, zdumiewającą formą fizyczną i moralną. Będzie się on czuł silny, tak jak prawdziwy wojownik, tak jak prawdziwy drapieżnik. Jednakże ten drapieżnik w nieunikniony sposób znajdzie się, na skutek obowiązujących praw kosmicznych, w konflikcie z innymi drapieżnikami. Od tej chwili znajdzie swoje zastosowanie prawo dżungli, prawo silniejszego: oczywiście będzie zwycięzca i będzie przegrywający. Osoba przegrywająca poniesie konsekwencje swojej klęski. To właśnie taki przebieg miały zdarzenia w przypadku Hitlera oraz innych „drapieżników”.

PYTANIE: Mówi się, że należy walczyć, nawet wtedy, gdy choroba jest rzekomo nieuleczalna. Dlaczego?

ODPOWIEDŹ: Istotną rzeczą jest, aby człowiek kultywował cierpliwość, wytrwałość oraz w szczególności odwagę. Odwaga, połączona z uporczywością, jest znamieną dla skłonności duszy do

zachowywania swojej tożsamości oraz walki. To właśnie w tym zmaganiu się dusza może siebie wzmocnić. Nawet jeśli choroba jest poważna, dusza wykorzystuje wszystkie swoje atuty, ażeby nad nią zatryumfować. Medycyna codziennie odnotowuje nieoczekiwane uzdrowienia: przypadki uznane przez nią za nieuleczalne zostały wyleczone po prostu siłą woli człowieka skierowaną na walkę i przezwyciężenie choroby.

A nawet jeśli dusza nie jest w stanie naprawdę zatryumfować nad chorobą, wyćwicz się ona w stawianiu czoła materii. Będzie ona zatem starała się działać w materii, ażeby ją zmodyfikować, a takie ćwiczenie działania w materii przyniesie jej o tyle więcej siły dla jej przyszłych inkarnacji. Oczywiście dusza rozwinie również wigor i moc w czasie swojego teraźniejszego życia.

Jednostka, która popada w obojętność, traci motywację, poddaje się, osłabiając tym samym swoją duszę oraz ciało. Poprzez takie działanie nie pobudza ona swojej duszy do ćwiczenia się, nie daje jej impulsu do oddziaływania, zdobywania panowania nad materią i w pewnym sensie nie spełnia swojej misji, albowiem celem duszy jest zharmonizowanie świata materialnego.

**PYTANIE: Co powinniśmy czynić, aby cieszyć się
dobrym zdrowiem w naszych przyszłych
inkarnacjach?**

ODPOWIEDŹ: Przestrzegając prostych zasad higieny fizycznej i mentalnej, możemy poprawić stan naszego zdrowia już w naszym obecnym życiu. Poza tym, ćwicząc naszego ducha w kontrolowaniu ciała, nabieramy dobroczynnych przyzwyczajeń dla na-

szych przyszłych żywotów. Bez względu na to, czy będziemy w dobrym zdrowiu, czy też nasze zdrowie będzie niepełne, wysiłki, które podejmiemy, ażeby powiększyć kapitał naszego zdrowia, będą owocne zarówno dla naszej egzystencji obecnej, jak i egzystencji przyszłych.

Przede wszystkim unikajmy złego traktowania naszego ciała poprzez różnego rodzaju nadmiar lub niedobór. Zrównoważone pożywienie, właściwa hydratacja organizmu (picie 1–1,5 litra wody dziennie), wystarczająca liczba godzin snu, dostosowana do indywidualnych potrzeb, systematyczne utrzymywanie aktywności fizycznej, przynajmniej na minimalnym poziomie, stanowią podstawę naszego zdrowia. Nie zapominajmy także o kapitalnym znaczeniu oddychania. Jeśli przestajemy oddychać, to po kilku minutach umieramy. Oddychanie w poprawny sposób przywraca nasze siły fizyczne i nerwowe, stymuluje wszystkie nasze funkcje vitalne i pomaga w lepszym panowaniu nad naszym ciałem i umysłem.

Postaraj się zharmonizować z naturalnym rytmem. Twoje życie regulowane jest naprzemianżmiennością dnia i nocy, stanu czuwania i snu; są to rytmy, którym należy się podporządkować. Przestrzegaj regularnej pory spożywania posiłków oraz udawania się na spoczynek nocny. Nie zmieniaj bezustannie rytmu: to właśnie taka zmiana wywołuje zakłócenia stanu równowagi nerwowej i choroby.

Rozpoznaj także, jakie są twoje potrzeby, ograniczenia, zdolności, żeby nie wyznaczać sobie nieosiągalnych celów i żeby dobrze ukierunkować swoje życie. Żyj w możliwie jak największej harmonii z sobą samym i twoim otoczeniem. Poszukuj towarzystwa ludzi zrównoważonych i optymistycznych. Kultuwuj zdrowy wysiłek, odwagę, wytrwałość, cierpliwość. Cechy te przewyżniają największe trudności i wzmacniają siły psychiki. Właściwie zorganizuj swój czas

i codzienne zajęcia: organizacja pozwoli ci na utrzymanie spójnej struktury mentalnej i ułatwi twoje życie. W istocie posiadanie spójności mentalnej ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwinięcia własnej siły psychicznej i zdolności działania.

Ustawiczne konflikty psychiczne wytrącają w najwyższym stopniu ze stanu równowagi. Niezdecydowanie, zwątpienie przeszkadzają nam w poprawnym działaniu, rozpraszają nasz umysł i osłabiają naszą duszę. Jeśli nasza struktura mentalna nie jest spójna, nasza dusza naraża się na niebezpieczeństwo utraty możliwości inkarnowania się w dostatecznie witalnym ciele.

Zdrowe i harmonijne myśli umożliwią twojemu umysłowi wytwarzanie pozytywnych wibracji. Stanowczy, spójny i pełen ufności w życie umysł jest jednym z najlepszych atutów do budowania dobrego zdrowia.

* * *

*